

MIECZYŚLAW RYBA

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO  
NA LUBELSZCZYŹNIE  
W KONFLIKCIE Z WŁADZĄ I KOŚCIOŁEM  
W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

STOSUNKI Z WŁADZĄ I KOŚCIOŁEM  
ZA ŻYCIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) był przed II wojną światową największą nauczycielską organizacją w Polsce. Ogromne znaczenie zatem miała jego postawa w odniesieniu do wizji wychowania młodzieży szkolnej, a co za tym idzie, stanowisko polityczne jego władz. O model wychowania w Drugiej Rzeczypospolitej toczył się spór ideowy. Jednym z uczestników tego sporu był Kościół katolicki, pragnący zachować w narodzie „rząd dusz”, drugim szeroko rozumiana inteligencja lewicowa, skupiona między innymi w ZNP. Antyklerykalne nastawienie szerokich kręgów starszej inteligencji ówczesnych czasów wynikało w dużej mierze z pozytywistycznego piętna, głęboko wrytego w jej intelektualnej formacji. Trudno mówić w Polsce o silnych nurtach radykalnie ateistycznych, można jednak na pewno wskazać trendy antyklerykalne i agnostyczne. ZNP związany był przez długie lata ze środowiskiem sanacyjnym, w którym, co by nie powiedzieć, przeważały trendy niechętne Kościołowi. Jeszcze na początku lat trzydziestych prymas August Hlond miał stwierdzić, że w kręgach rządowych przeważają ludzie o poglądach lewicowych (socjaliści, wolnomyśliciele, masoni itp.)<sup>1</sup>.

---

Dr MIECZYŚLAW RYBA – adiunkt w I Katedrze Historii Nowożytnej Instytutu Historii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> S. W i l k, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 386; por.: L. C h a j n, *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 579.

Zarówno Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNP), jak i Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich (ZZNPSŚ), w 1930 r. połączone jako Związek Nauczycielstwa Polskiego<sup>2</sup>, przez lata całe po zamachu majowym (1926 r.) korzystały z bliskich kontaktów z kręgami rządowymi. 23 maja 1926 r. „Głos Nauczycielski” stwierdził, że „Marszałek Piłsudski nie jest ani dyktatorem, ani władcą. Jest po prostu sumieniem Polski”<sup>3</sup>. Założony przez sanację Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) miał odegrać bardzo dużą rolę w Związku. To z tego ugrupowania kandydowali do parlamentu przedstawiciele nauczycielstwa związkowego<sup>4</sup>. Nurt piłsudczykowski swymi korzeniami sięgał socjalizmu, przeto zachował w dużej mierze i w latach międzywojennych swój lewicowy charakter. Dlatego m.in. tak silne były związki wielu przywódców ZNP z sanacją. Hipolit Koziół, lewicowy działacz ZNP na Zamojszczyźnie twierdził w swoich wspomnieniach, że takie organizacje, jak „Strzelec”, były odbierane przez ZNP jako postępowe w porównaniu z organizowanymi przez kler kółkami różańcowymi<sup>5</sup>. W podobny sposób odbierano Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR). Koziół uważał, że BBWR skupiał mimo wszystko znaczny odsetek „sił postępowych”. Zupełnie inaczej ocenił późniejszy Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN). Jak twierdził, jego „program zawierał wyraźne hasła nacjonalistyczne i faszystowskie”. Tak więc OZN nie znalazł w ZNP poparcia, tak jak niegdyś BBWR<sup>6</sup>. Wszystko dlatego, że – jak zauważymy – z biegiem czasu owe relacje ZNP z sanacją zaczęły się psuć. Jednym z pierwszych, niewinnych chciałoby się rzec, sporów była sprawa utrzymania przez pomajowy rząd premiera Kazimierza Bartła obowiązku nauczania religii w szkołach publicznych (tzw. „okólnik Bartła”). Rozpo-

<sup>2</sup> *Historia wychowania wiek XX*, red. J. Miąso, Warszawa 1984, s. 95.

<sup>3</sup> „Głos Nauczycielski” 1926, nr 13, s. 253; A. C i e ś l a, *Związek Nauczycielstwa Polskiego w województwie warszawskim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 2000, s. 155.

<sup>4</sup> S. M a u e r s b e r g, *Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce 1918-1939*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w latach 1918-1939*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 77.

<sup>5</sup> H. K o z i o ł, *Zarys dziejów oddziału powiatowego ZNP w Zamościu 1915-1944*, Lublin 1972, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie (BŁ) sygn. 2209, s. 33.

<sup>6</sup> Na czele lewicy związkowej na terenie Lubelszczyzny stali Czesław Wycech, Ludwik Pawłowski, Władysław Petrykiewicz, Wiktor Helman. W latach 1935-1937 grupa ta doszła do głosu także w samym Zarządzie Głównym ZNP i była związana z lewicą społeczną i polityczną. H. K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa w Okręgu Lubelskim ZNP 1937*, Zamość 1965, Bł sygn. 2209, s. 192.

ządzenie premiera wprowadzało oprócz obowiązku nauki religii jeszcze obowiązek praktyk religijnych. Okólnik ten z natury rzeczy oprócz uczniów dotyczył pośrednio nauczycieli<sup>7</sup>. Musieli bowiem oni nadzorować młodzież uczestniczącą w nabożeństwach, prowadzić modlitwy przed zajęciami itp.<sup>8</sup> Tymczasem zaraz po zamachu majowym 28 maja 1926 r. Zarząd Główny Związku zażądał szkoły świeckiej<sup>9</sup> i wycofania „okólnika Bartla”<sup>10</sup>. Dla lewicowych grup skupionych w Związku była to kwestia ideologicznie prestiżowa, stąd pewne rozczarowanie obecne w tym środowisku wobec postanowień rządów sanacyjnych. Z biegiem czasu okazało się, że sanacja chciała utrzymywać umiarkowanie dobre stosunki z Kościołem, co naturalnie przeniosło się również na grunt szkolny. Natomiast kręgi przywódcze ZNP starały się utrzymać swój tradycyjnie antyklerykalny kurs. Jeszcze raz warto stwierdzić, że stosunki między ZNP a sanacją w pierwszych latach po zamachu majowym układały się bardzo dobrze. Wystarczy wspomnieć o wpływach, jakie miał Związek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wielu ministrów było z nadania lub z opinii ZNP. Władza nie mogła raczej narzekać na jakies silne wpływy opozycyjne w Związku. Władze sanacyjne niechętnie spoglądały na ewentualne wpływy komunistów wśród nauczycieli. Warto przyrzeć się bliżej temu problemowi z perspektywy lubelskiej. Zdaniem Hipolita Koziola Lubelszczyzna była przed wojną dość specyficznym okręgiem, jeśli brać pod uwagę środowisko ZNP. Koziół uważał, że „o okręgu Lubelskim ZNP mówiło się «Czerwony Lublin»”<sup>11</sup>. Dla zobrazowania sytuacji wystarczy wspomnieć rok 1932, kiedy to prezes Okręgu Czesław Wycech, Franciszek Rusin redaktor „Ogniska Nauczycielskiego” (organu Okręgu Lubelskiego ZNP) oraz kilku jeszcze aktywnych działaczy

---

<sup>7</sup> Cieśła, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 160; T. J a r o s z c z u k, *Julian Aleksander Smulikowski 1880-1934*, Olsztyn 1996, s. 109-110.

<sup>8</sup> B. G r z e ś, *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność*, Warszawa 2000, s. 62.

<sup>9</sup> Tamże, s. 42.

<sup>10</sup> Z taką inicjatywą wystąpił m.in. Zjazd Okręgowy ZNP w Lublinie. Cieśła, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 59.

<sup>11</sup> Koziół twierdził, że w Lubelskiem skupiło się wszystko, co było postępowe: komuniści, ludowcy i bezpartyjni. Postępowi działacze lubelscy wymienieni przez niego to: Władysław Petrykiewicz, Kazimierz Marżysz, Marian Osieński, Adam Kołodziej, Marcin Wasyluk i in. Poza tym Czesław Wycech i Ludwik Pawłowski, choć w 1937 r. byli członkami Zarządu Głównego, byli również mocno związani z Lubelszczyzną. H. K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 196-197; por.: S. B r z o z o w s k i, „Czerwony Lublin” (*Rocznik Ogniska Nauczycielskiego*), Lublin 1959, s. 186.

zostało mocą decyzji władz przeniesionych „karnie” na zachodnie rubieże Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

Wspomniany Hipolit Kozioł, działacz związkowy z Zamościa, bardzo jednoznacznie opisywał konflikt lewicowego nauczycielstwa z Kościołem. Jego zdaniem kler katolicki zbierał wokół siebie nauczycieli bliskich sobie, szczególnie pochodzących z galicyjskich kręgów małomiasteczkowych. Jak stwierdził, w młodym zamojskim pokoleniu (absolwenci Seminarium Nauczycielskiego w Zamościu) były silne tendencje „postępowe”<sup>13</sup>. Zjazd Okręgowy ZNP w Lublinie w 1931 r. zażądał wycofania „okólnika Bartła”, wprowadzenia świeckiej szkoły oraz przekazania dóbr kościelnych na cele oświatowe<sup>14</sup>. W postanowieniach tych ujawniła się skrajnie pozytywistyczna postawa nauczycielstwa związkowego, stojącego na gruncie kultu nauki (oświaty), porównywalnego w niektórych poglądach wręcz z kultem religijnym. Oczywiście najbardziej antyklerykalna była komunistyczna lewica oświatowa, głosząca hasła „zwalczania szkół będących pod wpływem kleru”<sup>15</sup>. Ta jednak nie była nurtem dominującym w ZNP.

#### ZAOSTRZENIE KONFLIKTU

Pogorszenie stosunków z sanacją zbiegło się z likwidacją BBWR, co nastąpiło po śmierci Piłsudskiego. Łączyło się to również z odejściem wiceprezesa ZNP Juliana Smulikowskiego (zmarł w 1934 r.) i prezesa Stanisława Nowaka (zmarł w 1936 r.) – działaczy jednoznacznie nastawionych propiłsudczykowsko<sup>16</sup>. Do głosu w ZNP doszło środowisko tzw. lewicy sanacyjnej z prezesem Janem Kolanko, wiceprezesem Kazimierzem Majem, Stanisławem

---

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL), Wydział Spraw Społecznych (WSP), Sprawozdanie Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie z działalności za czas od 1.01.1932 r. do 31.12.1932 r., sygn. 1242, kk. 5-6, 13; por.: Cz. W y c e c h, *W 25-lecie strajków nauczycielskich*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1962, nr 2, s. 558; G r z e ś, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 59-60.

<sup>13</sup> K o z i o ł, *Zarys dziejów ...*, s. 21.

<sup>14</sup> G r z e ś, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 59.

<sup>15</sup> K. D o b r z y ń s k i, *Programy oświatowe polskiej radykalnej lewicy socjalistycznej i polityka oświatowa PZPR. Teksty źródłowe z komentarzem*, Warszawa 1982, s. 115; K. K o s i ń s k i, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956*, Warszawa 2000, s. 19; C i e ś l a, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 163.

<sup>16</sup> C i e ś l a, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 158; M a u e r s b e r g, *Orientacje ideologiczne...*, s. 78.

Kwiatkowskim i innymi<sup>17</sup>. Wszystko to powodowało również pogorszenie stosunków z Kościołem. Aktywność swoją na niwie szkolnej przejawiał episkopat polski jednoznacznie domagający się szkoły wyznaniowej i sprzeciwiający się laickim tendencjom obecnym w ZNP. 16 sierpnia 1930 r., jeszcze za prezesury w ZSPSP Stanisława Nowaka, episkopat wydał odezwę, w której wyraził ubolewanie w związku z pojawiającymi się postulatami nauczycieli, sprzecznymi – zdaniem biskupów – „z wymaganiami zdrowego wychowania, nienawistne do Kościoła i sług jego”. Dalej biskupi twierdzili, że na gruncie szkoły polskiej toczy się walka „o Boga, o Jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich, a nawet w Polsce całej”<sup>18</sup>. Reakcja kierownictwa ZNP na oświadczenia Episkopatu była bardzo zdecydowana<sup>19</sup>. Prezes ZNPSP Stanisław Nowak podpisał list otwarty, w którym uznał zarzuty biskupów jako bezpodstawne i stwierdził, że ataki wymierzone w nauczycielstwo związkowe są związane z niezależnością, jaką sobie nauczyciele zdobyli<sup>20</sup>. Opisane wyżej ostre wystąpienie biskupów było związane z mocno antyreligijnymi twierdzeniami niektórych działaczy na Zjeździe Delegatów ZNPSP, który odbył się w Krakowie w dniach 3-6 lipca 1930 r. Żądano tam m.in. anulowania rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 9 grudnia 1926 r. o nauce religii katolickiej<sup>21</sup>. Lata następne przynosiły tylko radykalizację wystąpień części aktywistów związkowych. Bardzo antykościelna była książka Janiny Baryckiej (Zajchowskiej) pt. *Stosunek kleru do państwa i oświaty*<sup>22</sup>. Kazimierz Maj na łamach „Przewodnika Pracy Społecznej” postulował przygotowanie „jednostki i społeczeństwa do współdziałania z państwem w walce z klerem”<sup>23</sup>. W tych okolicznościach znowu jednoznaczne stanowisko zajął Synod Bisku-

<sup>17</sup> M a u e r s b e r g, *Orientacje ideologiczne...*, s. 78.

<sup>18</sup> *Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r.*, Warszawa 9 VIII 1930, „Miesięcznik Kościelny” 45(1930), s. 101-102; por.: G r z e ś, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 63; por.: „Głos Nauczycielski” 1930, nr 1-2, s. 40-41.

<sup>19</sup> G r z e ś, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 63-64.

<sup>20</sup> *List otwarty senatora Stanisława Nowaka, prezesa Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do Episkopatu Polski*, „Głos Nauczycielski” 1930, nr 1-2, s. 41-42; M a u e r s b e r g, *Orientacje ideologiczne...*, s. 90.

<sup>21</sup> W i l k, *Episkopat...*, s. 294.

<sup>22</sup> J. B a r y c k a, *Stosunek kleru do państwa i oświaty*, Warszawa 1934.

<sup>23</sup> „Przewodnik Pracy Społecznej” 1934/1935; W i l k, *Episkopat*, s. 296.

pów obradujący w Częstochowie w sierpniu 1936 r., sprzeciwiający się wszelkim próbom laicyzacji szkolnictwa i prześladowania religii w szkole<sup>24</sup>.

Jak wspomnieliśmy, powołany do życia nowy twór sanacyjny, Obóz Zjednoczenia Narodowego, nie zyskał sympatii przywódców ZNP. Narodowe wypowiedzi i kontakty płk. Adama Koca były nie w smak lewicowym działaczom Związku<sup>25</sup>. W styczniu 1936 r. na Zjeździe Delegatów ZNP na prezesa został wybrany Jan Kolanko, o wiele bardziej radykalny, jeśli idzie o stosunek do duchowieństwa i kręgów prawicowych<sup>26</sup>. Wszystko to przybliżyło konfrontację nie tylko z Kościołem, ale i z prawicowymi kręgami sanacyjnymi. Sytuacja zaostrzyła się, gdy narastać zaczęły podejrzenia o wpływy komunistyczne w Związku. Głośnym echem w kraju odbiła się awantura o czasopismo dziecięce „Płomyk”, wydawane przez ZNP (red. Mieczysław Kotarbiński, Stanisław Machowski). Z inicjatywy S. Machowskiego jeden z marcowych numerów „Płomyka” poświęcono po części Związkowi Radzieckiemu. Pochwała dla szkoły sowieckiej i tamtejszego wychowania zawarta w dwóch artykułach<sup>27</sup> wywołała burzę. Artykuły te były opublikowane w marcu 1936 r. (nr 25). Być może przyczynił się do tego fakt, że w redakcjach pism dziecięcych, wydawanych przez Związek, były m.in.: znana ze swych komunistycznych poglądów Wanda Wasilewska oraz Janina Broniewska (żona Władysława). Redakcję oskarżano o komunizm i ateizm<sup>28</sup>.

W przypadkach podejrzeń o komunizm władze sanacyjne nie miały obiekcji, by w sposób radykalny ingerować w stosunki wewnętrzne w ZNP. Szczególnie ostra sytuacja zaistniała w 1937 r., kiedy to zawieszony został Zarząd Główny Związku (formalnie 27 września 1937 r., realnie władze Związku opuściły siedzibę 30 września 1937 r.). 2 października premier Sławoj-

---

<sup>24</sup> *Oreǳie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego z 1 stycznia 1938*, „Miesięcznik Kościelny” 53(1938), s. 126; Cieśła, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 161; Wilk, *Episkopat...*, s. 301-302.

<sup>25</sup> Cieśła, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 161.

<sup>26</sup> Grześ, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 68.

<sup>27</sup> W liście pioniera rosyjskiego czytamy np. „Człowiek ginie, dzieło jego pracy pozostaje [...], gdyby nie tysiące poległych przy pracy, to czy mielibyśmy taki Magnitogorsk, taki Dnieprostroj, albo kanał Bałtycko-Białomorski?”. W. S., *Jak pracują w ZSRR. List pioniera rosyjskiego do angielskiego skauta*, „Płomyk” z dn. 2 III 1936 r., nr 25; A. Burski, *Teatr dla dzieci w Moskwie*, „Płomyk” z dn. 2 III 1936 r., nr 25; por.: *Płomykowe kroniki. Lata 1922-1939*, oprac. M. Kochanowska, Warszawa 1984, s. 256-258; Maurberg, *Orientacje ideologiczne...*, s. 78-79; zob. także: H. Głass, *Wpływy kominternu wśród nauczycielstwa*, Warszawa 1938.

<sup>28</sup> Cieśła, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 164; por.: *Płomykowe kroniki*, s. 282-288.

Składkowski w specjalnym oświadczeniu stwierdził, że przyczyną rozwiązania Zarządu było tolerowanie i popieranie przez niego sprzecznych z interesem państwa tendencji komunistycznych i pacyfistycznych. Poza tym jako ważną przyczynę premier podał fatalne gospodarowanie środkami pieniężnymi, będącymi w dyspozycji ZNP<sup>29</sup>. Kwestie finansowe dotyczyły przede wszystkim wydania ok. 100 tys. zł na deficytowe pismo „Dziennik Poranny”, pozostające pod kontrolą członków Zarządu ZNP oraz innych nadużyć finansowych, które zaowocowały przekroczeniem preliminarza finansowego o 24 tys. zł<sup>30</sup>.

Lewicowy charakter „Dziennika Porannego” dał środowiskom pravicowym (narodowym) argumenty do przeprowadzenia ostrej krytyki władz ZNP. Tego typu zaangażowanie polityczne kierownictwa ZNP było również wysoce nie na rękę władzom państwowym, szczególnie uczulonym na zagrożenie komunistyczne w państwie polskim. Oskarżenia o politykierstwo i o sprzeniewierzenie pieniędzy nauczycielskich na działalność niestatutową stały się podstawowym argumentem wymierzonym przeciw zawieszonym władzom Związku. Mianowanie na kuratora ZNP Pawła Musioła, nauczyciela z podkrakowskich Myślenic, człowieka utożsamianego przez kręgi ZNP-owskie z prawicą narodową było wyrazem pewnej ewolucji w postawie obozu sanacyjnego wobec kształtowania ideowego oblicza polskiej szkoły. Musioł wymienił bardzo szybko podejrzewany o komunizowanie komitet redakcyjny pism dziecięcych („Płomyk” i „Płomyczek”), przejął kontrolę nad „Głosem Nauczycielskim”, czego nie mógł zrobić z „Dziennikiem Porannym”, gdyż na dzień przed zawieszeniem Zarząd ZNP sprzedał gazetę, a jego właścicielami zostali pracownicy. Miał to być kolejny dowód na „nieczystość intencji” Zarządu Głównego<sup>31</sup>.

Mimo że Lubelszczyzna obfitowała w działaczy ZNP o lewicowych poglądach, w czasie akcji protestacyjnych 1937 r. trudno było się dopatrzeć silniejszych wpływów komunistycznych<sup>32</sup>. I tak w 1937 r. – a więc w czasie konfliktu z rządem – na terenie mocno wszak zradykalizowanego powiatu

<sup>29</sup> ZNP uprawiał robotę komunistyczną, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., s. 1.

<sup>30</sup> *Komisarz w ZNP. Zarząd Główny ZNP został zawieszony za trwonienie pieniędzy nauczycielstwa m.in. na prasę folksfrontową*, „Głos Lubelski” z dn. 2 X 1937 r.; por.: *Jak ZNP trwoniło pieniądze nauczycielstwa. Na bolszewizowanie Polski szły setki tysięcy*, „Głos Lubelski” z dn. 24 X 1937, s. 1.

<sup>31</sup> *Na dzień przed zawieszeniem ZNP sprzedano „Dziennik Poranny”*, „Głos Lubelski” z dn. 2 X 1937 r., s. 3.

<sup>32</sup> Podobna sytuacja była w okręgu warszawskim. Zob.: *C i e ś l a, Związek Nauczycielstwa...*, s. 149.

włodawskiego w woj. lubelskim ZNP miał 9 ognisk i 199 członków na 295 nauczycieli pracujących na terenie powiatu. Jak donosił starosta powiatowy, z tej liczby 75% stanowili prorządowcy, 15% działacze lub sympatycy PPS, 8% Stronnictwa Ludowego, 2% skrajni lewicowcy lub demagodzy<sup>33</sup>. Zauważalny był brak w środowisku nauczycielskim tego powiatu działaczy Stronnictwa Narodowego i innych organizacji prawicowych. Widać jednak wyraźnie, że wpływy radykalnej lewicy były znikome. Po nazwisku wymieniony został Józef Izbowski, nauczyciel w Katyniach, który – jak stwierdzono – „nasłuchiwał stacji radiowej z ZSRR”<sup>34</sup>. Na wiecach protestacyjnych przeciwko zawieszeniu Zarządu Głównego związkowcy powoływali się na fakt, iż od 1923 r. sam Józef Piłsudski został członkiem Związku. Retoryka kultu Józefa Piłsudskiego przewijała się w wielu wystąpieniach i apelach. Twierdzono, że to nie tyle sanacyjny rząd atakuje ZNP, ile narodowcy, wykorzystujący wpływy na szczytach władzy<sup>35</sup>. W ten sposób odżegnywano się od wpływów komunistycznych. Autorytet Piłsudskiego, byłego honorowego członka ZNP, miał być argumentem za tym, iż nauczycielstwo związkowe od lat przyjmowało postawy prorządowe, patriotyczne. Kult marszałka, mocno propagowany przez obóz sanacyjny, istniał też wśród nauczycielstwa, był też oficjalną wykładnią w nauczaniu szkolnym. Zdawali sobie z tego sprawę przywódcy Związku. W apelach płynących od Centralnego Komitetu Obrony

---

<sup>33</sup> APL, UWL, WSP, Starosta Powiatowy Włodawski do UW WSP z 14. 10. 1937, k. 164. Skład Zarządu Okręgu Lubelskiego ZNP w chwili protestów był następujący: Władysław Petrykiewicz – prezes, Wiktor Helman – wiceprezes, Jadwiga Gadzińska – przew. Wydz. Pedagogicznego, Zofia Pilczewska – zastępca, Antoni Kozłowski – przew. Wydz. Pracy Społecznej, Kazimierz Sowa – zastępca, Czesław Tokarczuk – przew. Wydz. Obrony Prawnej, Tadeusz Sadrzak – przew. Wydz. Finansowego, Józef Lawiński – zastępca. Ponadto w skład Zarządu wchodził prezesi Oddziałów Powiatowych: Antoni Jakuszko – Biała Podlaska, Franciszek Ojak – Biłgoraj, Wincenty Zygmunt – Chełm, Kazimierz Marzysz – Sobolew, pow. Garwolin, Leon Pięta – Hrubieszów, Eustachy Maj – Janów Lubelski, Bogusław Wroński – Krasnystaw, Mieczysław Brajtmajer – Lubartów, Michał Dubaj – Lublin, Stanisław Brzozowski – Łuków, Stanisław Kosmala – Puławy, Wacław Janicki – Międzyrzec Podlaski, Jan Kwiecień – Siedlce, Józef Piasecki – Tomaszów Lubelski, Władysław Prawecki – Sokołów Podlaski, Stanisław Rytel – Węgrów, Franciszek Papliński – Włodawa, Antoni Banach – Zamość. Poza tym czynny udział w pracach Zarządu Okręgu brali członkowie zarządu ogniska m. Lublina: W. Wroński, K. Ryntflajsz, B. Frelik – członkowie TUR i inni. K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 197.

<sup>34</sup> APL, UWL, WSP, Starosta Powiatowy Włodawski do UW WSP z 14. 10. 1937, k. 171.

<sup>35</sup> APL, UWL, WSP, Akcja protestacyjna przeciwko zawieszeniu działalności ZNP 1937, kk. 24-25. Na zjeździe powiatowym w Puławach uczestnicy na zakończenie zjazdu krzyknęli: „precz z komunizmem”, tamże, k. 25.



ZNP czytamy m.in. zalecenia do terenowych oddziałów, aby organizować marsze pod „pamiętki Marszałka” i Grób Nieznanego Żołnierza. Zalecano odśpiewanie hymnu narodowego, *Pierwszej Brygady*, wznoszenie okrzyków na rzecz chwały Rzeczypospolitej, najwyższych dostojników państwowych i marszałkowej Piłsudskiej. Na końcu zalecano uchwalenie rezolucji protestacyjnych i strajków<sup>36</sup>. Taktyka była więc oczywista. W celu wyzwolenia się od zarzutów o komunizowanie, w czasie demonstracji robiono wszystko, aby wykazać wierność nauczycielstwa państwu oraz władzom. Kult Piłsudskiego miał być wyrazem propaństwowych postaw. Stąd *Pierwsza Brygada*, okrzyki na cześć Aleksandry Piłsudskiej, stąd pochody do „pamiętek po Marszałku”.

Zawieszenie ZG ZNP mocno uderzało w kręgi lewicowe, pamiętajmy – kurator Paweł Musioł uznawany był za człowieka prawicy narodowej. Dlatego Zarząd wydał odezwę do „świata pracy”, mającą na celu pobudzenie środowisk lewicowych do obrony Związku. Oprócz tego wkroczone na drogę formalną, pisząc odwołanie od decyzji władz o zawieszeniu ZG<sup>37</sup>. Reakcja ministra była jednak bardzo gwałtowna. Stwierdził on, że wszelkie próby akcji strajkowej będą jednoznacznie karane. Nauczyciele na mocy złożonej przez siebie przysięgi – zdaniem ministra – mieli specyficzne obowiązki wobec społeczeństwa i w przypadku zachowań antypaństwowych mogli stracić prawo do wykonywania zawodu<sup>38</sup>. Odwołany ZG ZNP próbował mediacji z rządem, proponując utrzymanie linii ideowej Związku już to poprzez powołanie na swoje miejsce działaczy z warszawskiego Zarządu Okręgowego ZNP, już to poprzez mianowanie kuratorów delegowanych wprost z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Negocjacje te jednak nie przyniosły pożądanego przez związkowców efektu<sup>39</sup>.

W walkę o oblicze ideowe nauczycielstwa w sposób zasadniczy włączyły się siły polityczne, tak lewicowe, jak i prawicowe. Socjalistyczny „Robotnik” słowami Niedziałkowskiego oskarżał rząd o „klerykalizm i wstecznicwo”.

<sup>36</sup> APL, UWL, WSP, Centralny Komitet Obrony ZNP. Komunikat 1, k. 59.

<sup>37</sup> *ZNP protestuje przeciw zawieszeniu. Depesza do pana Prezydenta Rzplitej i Marszałkowej Piłsudskiej*, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., nr 272, s. 1.

<sup>38</sup> *Ostrzeżenie Ministra Oświaty pod adresem ogółu nauczycielskiego*, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., nr 273, s. 1.

<sup>39</sup> Por.: *Żądania dygnitarzy ZNP. PPS w roli ambasadora*, „Głos Lubelski” z dn. 12 X 1937 r., nr 280, s. 2; *Minister Świętosławski o ZNP. Organizacja nauczycielska musi przestać politykować*, „Głos Lubelski” z dn. 14 X 1937 r., nr 282, s. 3.

Tymczasem prasa narodowa postulowała nawet rozwiązanie ZNP<sup>40</sup>. „Głos Lubelski” określał niektórych działaczy ZNP mianem „czerwonej mafii”<sup>41</sup>. Wydaje się jednak, że oskarżenia o komunizm wobec ZNP były przesadzone. Mogły one dotyczyć wąskiej grupy osób, a nie całości organizacji. Dowodem na to, iż wpływy komunistów w ZNP nie były zbyt duże, jest fakt, iż grupy komunistyczne nie zorganizowały jakiejś akcji poparcia dla ZNP na Lubelszczyźnie<sup>42</sup>. W duchu jednoznacznie krytycznym wobec ZNP wypowiadało się konkurencyjne Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Szkół Powszechnych (SCHNSP). SCHNSP krytykowało szczególnie wciąganie dzieci i młodzieży do rozgrywek politycznych. Stwierdziło, że ZNP nie reprezentuje całości nauczycielstwa polskiego i że należy się przeciwstawić akcjom anarchizującym polską szkołę<sup>43</sup>.

W kilkanaście dni po zawieszeniu ZG ZNP środowiska narodowe wyrażały obawy, że minister Świątosławski wycofa się z walki o nowe oblicze ZNP. 19 października Parlamentarna Grupa Oświatowa Posłów i Senatorów zajęła krytyczne stanowisko wobec działań władz w stosunku do ZNP. Związek wykorzystywał w ten sposób swoje wpływy polityczne, które – przypomnijmy – wcale nie były małe<sup>44</sup>.

Kontrofensywa ZNP była dobrze zorganizowana. Zawieszony Zarząd Główny ogłosił bojkot „Głosu Nauczycielskiego”, wydawanego pod egidą kuratora. Zawiązano komitet strajkowy, który namawiał do niepłacenia składek członkowskich. Nawoływano do zaprzestania prenumeraty pism dziecięcych, do wysyłania protestów do władz państwowych<sup>45</sup>. Jak pokazują

---

<sup>40</sup> Por.: *Mianowanie komisarzy nie wystarczy! Skuteczną walkę z ideologią ZNP może dać tylko rozwiązanie tej organizacji*, „Głos Lubelski” z dn. 3 X 1937 r., nr 271, s. 3. O poparciu PPS dla akcji protestacyjnej organizowanej przez ZNP zob.: APL, WSP, ZNP, sygn. 207, kk. 45.

<sup>41</sup> *Metody czerwonej mafii w ZNP. Jak terroryzowano nauczycieli niezależnych*, „Głos Lubelski” z dn. 11 X 1937 r., nr 273, s. 4.

<sup>42</sup> APL, UWL, WSP, Związek Nauczycielstwa Polskiego – Informacje 1937, sygn. 207, k. 5.

<sup>43</sup> *ZNP nie reprezentuje ogółu nauczycielstwa polskiego!*, „Głos Lubelski” z dn. 7 X 1937 r., nr 275, s. 1.

<sup>44</sup> *Na odcinku ZZNP. Co min. Świątosławski zrobił z dziełem premiera Składkowskiego*, „Głos Lubelski” z dn. 18 X 1937 r., nr 286, s. 2; *ZNP ma protektorów, „poselska grupa oświatowa” wybiera się do prem. Składkowskiego*, „Głos Lubelski” z dn. 21 X 1937 r., nr 289, s. 4.

<sup>45</sup> *B. zarząd ZNP prowadzi nadal destrukcyjną politykę*, „Głos Lubelski” z dn. 22 X 1937 r., nr 292, s. 3; APL, WSP, ZNP, sygn. 207, k. 105.

źródła wyprodukowane przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, akcja protestacyjna w tym województwie miała duży zasięg, choć nie przybrała drastycznych form<sup>46</sup>. 3 października odbyła się w Lublinie konferencja Prezesów Zarządów Oddziałów Powiatowych ZNP z całego województwa. Mimo że Zarząd Główny ZNP nakazał strajk protestacyjny, większość zebranych nie przychyliła się do tej decyzji. Zwolennikiem takiej formy protestu był prezes Zarządu Wojewódzkiego, Władysław Petrykiewicz<sup>47</sup>. Pozostali działacze swój sprzeciw wobec strajku motywowali nade wszystko dobrem dzieci<sup>48</sup>. W podobnym duchu odbyło się 10 października walne zebranie ogniska ZNP w Lublinie. Działacze Związku wyrażali ubolewanie z powodu oświadczenia premiera, który miał oskarżyć ZNP o komunizm. Uważano, że nauczycielstwu ta opinia wyrządzała ogromną krzywdę. Wniosek o akcję strajkową przepadł jednak na zebraniu, zdecydowano się zaś na niedzielną demonstrację protestacyjną w Lublinie przed grobem nieznanego żołnierza<sup>49</sup>. W sprawozdaniu wojewody lubelskiego, składanym ministrowi spraw wewnętrznych, czytamy, że tendencje strajkowe na terenie województwa stwierdzono w powiecie biłgorajskim i w Chełmie. Spory niepokój występował też w Ostrowie w powiecie włodawskim, gdzie mieszkał okręgowy prezes ZNP Władysław Petrykiewicz. W powiecie lubelskim najbardziej agresywne wystąpienia zanotowano w Piaskach Luterskich, gdzie wzywano chłopów do poparcia ZNP<sup>50</sup>. Trzeba jednak stwierdzić, że tego typu nawoływania nie znajdowały żadnego posłuchu wśród chłopstwa, wręcz przeciwnie – wywoływały duże oburzenie<sup>51</sup>. Punktem kulminacyjnym akcji protestacyjnej i strajkowej w Okręgu Lubelskim był dzień 17 października 1937 r.<sup>52</sup>

Skala zjawiska protestu w kraju była duża. Świadczył o tym chociażby incydent krakowski, kiedy to kilku nieznanymi sprawców obrzuciło jajkami

---

<sup>46</sup> Por.: H. K o z i o ł, *35 lat temu. Na znak protestu*, „Sztandar Ludu” z dn. 11 X 1972 r., s. 3; t e n ż e, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 220.

<sup>47</sup> Charakterystyka Petrykiewicza przez starostę włodawskiego, napisana 11 X 1937 r., była bardzo krytyczna: „Jest raczej demagogiem [...] stosunek do OZN zdecydowanie negatywny [...], wywiera ujemny wpływ na otoczenie [...]”; K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 220.

<sup>48</sup> APL, UWL, WSP, ZNP, sygn. 207, kk. 1-2.

<sup>49</sup> Tamże, kk. 6-7.

<sup>50</sup> Tamże, kk. 20-24.

<sup>51</sup> M.in. Starosta Powiatowy z Janowa informował Wojewodę o takim stanowisku chłopstwa. APL, WSP, ZNP, sygn. 207, k. 87.

<sup>52</sup> K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 212.

kuratora Musioła<sup>53</sup>. Władze stopniowo wycofywały się z polityki wobec ZNP. W połowie listopada 1937 r. powołano nowego kuratora Związku, Seweryna Maciszewskiego, który był niegdyś prezesem Ogniska ZNP w Żyrardowie<sup>54</sup>. Mimo rozszerzonych uprawnień nowy kurator zaczął łagodzić stosunki z zawieszonym Zarządem ZNP. Do sześciuosobowej Rady Doradczej dokooptował działaczy Związku wywodzących się z odwołanego Zarządu. Przeprowadził też zmiany na stanowiskach, na które nominacji dokonywał wcześniej były kurator Musioł i do pracy zostali przyjęci zwolnieni pracownicy ZNP<sup>55</sup>. Na gruncie lubelskim również przywracane były dawne zarządy związku. Tak np. prezesem Oddziału Powiatowego ZNP w Zamościu został Antoni Banach, radny miasta Zamościa z ramienia PPS. „Mimo zastosowania przez zamojskie władze administracyjne i szkolne nacisku i różnego rodzaju chwytów dyplomatycznych – pisał Hipolit Koziół – nauczycielstwo związkowe nie opuściło swych przywódców, a kiedy przyszło do nowych wyborów w listopadzie 1937 r. po nieudanej próbie złamania i rozbicia jedności ZNP – nauczycielstwo powiatu zamojskiego, wbrew życzeniom czynników rządowych, wybrało ponownie Antoniego Banacha prezesem”<sup>56</sup>.

2 lutego 1938 r. odbył się Ogólnokrajowy Zjazd ZNP w celu wybrania Zarządu Głównego. Dla ratowania twarzy rząd postawił warunek, by nie wybierać dawnego prezesa Jana Kolanki. Mimo to Kolankę wybrano, ten zaś „dla dobra Związku” wyboru nie przyjął, na jego miejsce powołano Zygmunta Nowickiego<sup>57</sup>. Zdaniem Hipolita Koziół, sprzeciw wobec działań władz w 1937 r. w dużym stopniu oczyścił ZNP z winy współpracy z sanacją w latach poprzednich<sup>58</sup>. Oczywiście było to zdanie działacza lewicowego wypowiedziane długo po II wojnie światowej.

---

<sup>53</sup> *Na kuratora Musioła dokonano napadu*, „Głos Lubelski” z dn. 7 XI 1937 r., nr 305, s. 1.

<sup>54</sup> *C i e ś l a*, *Związek Nauczycielstwa...*, s. 171.

<sup>55</sup> *Czy kurator Maciszewski zaprzepścił dokonania rządu?*, „Głos Lubelski” z dn. 17 XII 1937 r., nr 345, s. 1; por.: *K o z i o ł*, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 194.

<sup>56</sup> *T e n ż e*, *Zarys dziejów...*, s. 41-42.

<sup>57</sup> *T e n ż e*, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 194.

<sup>58</sup> Oto jak skrajna lewica nauczycielska oceniała współpracę ZNP z BBWR: „Faszyzm hula tu swobodnie dzięki temu, że najliczniejsza organizacja nauczycielska jest na usługach panującego faszyzmu. Mamy tu na myśli Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego wodzowie należą do czynnych i bojowych sanatorów”. Cytat ten pochodzi z przedwojennego „Biuletynu”, wydawanego przez lewicę nauczycielską. Cyt. za: *Materiały z III/XXI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP*, Warszawa 1951, s. 54; por.: *K o z i o ł*, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 189.

Trzeba przyznać, że oskarżenia o komunizm padające pod adresem działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych dwudziestego wieku nie znajdują potwierdzenia w dokumentach. W latach 1928-1935 ogół nauczycielstwa lubelskiego ZNP miał się angażować przeważnie po stronie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, później pozostawał zwykle poza układami partyjnymi<sup>59</sup>. Nawet w lewicowym środowisku lubelskim przypadki nauczycieli-komunistów były nader rzadkie<sup>60</sup>. Wojewoda lubelski do ministra spraw wewnętrznych pisał: „Urząd Wojewódzki donosi, że ZNP jako organizacja na terenie województwa lubelskiego nie przejawiał konkretnej działalności, mogącej budzić zastrzeżenia pod względem moralnym lub politycznym, poza ogólnym nastawieniem radykalno-antyklerykalnym, będącym zresztą odbiciem ogólnego odbicia związku na terenie Państwa”<sup>61</sup>. Owo „radykalno-antyklerykalne”, lewicowe nastawienie można łatwo wyczytać w deklaracji zawieszonoego Zarządu Głównego ZNP z 30 września 1937 r. Czytamy: „W obywatelskiej służbie Państwa, społeczeństwa i grupie nauczycielskiej byliśmy ostoją demokracji. Wołaliśmy i walczyliśmy o sprawiedliwość społeczną, budowaliśmy cegła po cegle gmach naszego dorobku zawodowego. Wiemy, kto prowadził walkę przeciwko nam i wiemy, komu decyzja państwowej władzy nadzorczej sprawi prawdziwą przyjemność. Czynniki reakcji społecznej nie od dziś dążą do opanowania Polski”<sup>62</sup>. Oczywiście owe „czynniki reakcji społecznej” miały mieć charakter klerykalno-prawicowy. Nie oznacza to bynajmniej, że wszyscy działacze związkowi mieli nastawienie lewicowe, bądź uczestniczyli w jakichś działaniach politycznych. Policja z Milejowa donosiła nawet o nastrojach krytycznych wobec ZG ZNP. Pisano: „Ogólny nastrój wśród nauczycielstwa w związku z zawieszeniem Zarządu Głównego ZP niezadowolający. Wypowiadają się, iż Rząd powinien przeprowadzić «czystkę» wśród Zarządu Głównego, gdyż są tam elementy skrajnie lewicowe, a przeważnie ukraińskie, jednak nie powinien zawieszać działalności Zarządu”<sup>63</sup>. O sytuacji w Bychawie policja donosiła Staroście: „Większość

<sup>59</sup> APL, UWL, WSP, ZNP, sygn. 207, k. 158.

<sup>60</sup> Np. Hipolit Koziół (*Zarys dziejów...*, s. 33) wymienia w powiecie zamojskim kilka nazwisk działaczy o bardziej radykalnych poglądach politycznych: Jan Juško, Józef Nogal, Włodzimierz Daszczyszak, Stanisław Krupiński, Stanisław Wilk, Stanisław Węgierski, Edmund Mazur, Adam Waško, Jan Skakun, Adam Węzyk, Teofil Padziński.

<sup>61</sup> W województwie zanotowano 18 osób spośród nauczycieli o sympatiach komunistycznych. APL, WSP, ZNP, sygn. 207, k. 51.

<sup>62</sup> Tamże, k. 92.

<sup>63</sup> Tamże, k. 118.

szość nauczycielstwa, a w szczególności kobiety zapatrywań politycznych nie przejawiają, natomiast kilku nauczycieli tylko z osady Bychawa, tj. ok. 20% ustosunkowują się opozycyjnie i wrogo do obecnego Rządu w związku z rozwiązaniem ZNP oraz wrogie nastroje panują wśród nich w stosunku do Kościoła”<sup>64</sup>.

Hipolit Kozioł (ZNP Zamość) w bardzo ostrych słowach opisywał konflikt lewicowego nauczycielstwa zamojskiego z klerem katolickim. Oskarżał wręcz księży i prawicę o „akcję antyświatową”. Naturalnie owa „antyświatowa akcja” miała polegać na umniejszaniu wpływów ZNP w szkołach. Księża mieli zbierać wokół siebie nauczycieli bliskich sobie, szczególnie pochodzenia małomiasteczkowego z Galicji. Zdaniem Kozioła, w młodym, pokoleniu nauczycieli zamojskich (absolwenci Seminarium Nauczycielskiego w Zamościu) miały jednak dominować silne „tendencje postępowe”<sup>65</sup>. A oto, w jaki sposób opisywał Kozioł swój stosunek do księży katolickich: „Gdy w Starym Zamościu rozpoczęto budowę okazałego, jak na owe czasy, budynku szkoły powszechnej – miejscowy proboszcz, Mikołaj Gozdalski, przekonywał ówczesnego kierownika szkoły, Stanisława Bębna, że tak wielka szkoła na wsi jest niepotrzebna, bo chłopu wystarczą cztery klasy... Dziedzice i proboszczowie, którzy często sprawowali funkcje przewodniczących Dozorów Szkolnych, mających między innymi za zadanie dopilnowanie wypełniania powszechności obowiązku szkolnego – stanowiska te wykorzystywali do wywoływania rozdzwisku między nauczycielem a opieszalymi – najczęściej mało uświadomionymi – rodzicami, gdyż w czasie rozpraw karnych nie dopuszczali do ukarania winnych niedopełnienia obowiązku szkolnego, wytaczając tego rodzaju argumenty, jak „miłosierdzie”, „miłość bliźniego”, występowali w roli obrońców pokrzywdzonych, przedstawiając jednocześnie nauczyciela jako krzywdziciela. Po rozprawie zaś, w prywatnej rozmowie, mówili wręcz, że buraki dworskie są ważniejsze niż szkoła i dlatego nie dopuszczą do kar, gdyż nie mieliby robotnika, a młodzież 12-16 letnia to dobra i tania siła robocza... Czynnijści działacze związkowi spotykali się często z dyskryminacją tego rodzaju, że w czasie tak zwanej kolędy, czyli wizyty proboszcza

---

<sup>64</sup> Ewentualna wrogość do Kościoła miała miejsce szczególnie wśród nauczycieli ukraińskiego pochodzenia (szczególnie powiaty wschodnie województwa). Tamże, k. 128, 164. W podobnym duchu relacjonował sprawę starosta lubelski. Twierdził, że większość nauczycieli w sposób obojętny podeszła do akcji ZNP. Akcja protestacyjna objęła te ośrodki, w których byli wybitniejsi przedstawiciele związku, tamże, k. 133.

<sup>65</sup> K o z i o ł, *Zarys dziejów...*, k. 32.

u parafian w okresie świąt Bożego Narodzenia byli przez proboszcza ostentacyjnie pomijani, co w ówczesnych czasach było przez ludność komentowane z reguły na niekorzyść nauczyciela”<sup>66</sup>. Oczywiście powyższy opis nosił silne piętno tendencyjności, zważywszy chociażby na fakt, że wspomnienia te pisane były na początku lat siedemdziesiątych, kiedy w Polsce od lat panował system komunistyczny. Dowodzą one jednak niezbicie, że konflikt na linii ZNP – Kościół katolicki był dosyć ostry. Wszystko to rzutowało później w pewnym stopniu na stosunek nauczycielstwa związkowego do religii katolickiej po II wojnie światowej.

Zupełnie inaczej opisuje rzeczywistość szkolną okresu międzywojnia biskup Ignacy Tokarczuk, który pobierał nauki w latach trzydziestych. „Co prawda młodzież wyznania rzymskokatolickiego uczęszczała obowiązkowo na Mszę św. w niedzielę i święta, dwa razy w roku do spowiedzi, modliła się przed i po lekcjach, krzyże i obrazy religijne wisiały w klasach, profesorowie asystowali przy praktykach religijnych, ale cóż z tego? Skoro przez siedem lat mojego pobytu w gimnazjum nie widziałem żadnego, dosłownie żadnego! profesora przystępującego do sakramentów świętych. [...] Ciężyło na tej małomiasteczkowej inteligencji dziedzictwo filozofii dziewiętnastowiecznej”<sup>67</sup>. Biskup Tokarczuk wspomina dalej bardzo przykre chwile, gdy był wyśmiewany przez nauczycieli za swą religijność.

Wspomniany Hipolit Koziół twierdził, że „strajk nauczycielski w 1937 r. był ważnym wydarzeniem nie tylko w życiu związkowym, ale odegrał on poważną rolę w konsolidowaniu się sił postępowych, które ogarniały coraz szersze kręgi klasy robotniczej i inteligencji pracującej tuż przed wybuchem II wojny światowej. Strajk ten oczyścił masy nauczycielskie z zarzutu wysługiwania się reżimowi sanacyjnemu, co pozwoliło kilka lat później, w okresie okupacji, zająć nauczycielstwu szereg odpowiedzialnych funkcji w podziemnych organizacjach wojskowych i w prowadzeniu na tak szeroką skalę akcji tajnego nauczania [...]”<sup>68</sup>. Można też dalej poprowadzić konstatację, że to pozwoliło w dużej mierze wejść stosunkowo gładko wielu przedwojennym działaczom ZNP w układ powojenny z władzą komunistyczną.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 30.

<sup>67</sup> *Od Zbaraża do Przemyśla*, Miejsce Piastowe: Michalineum 1998, s. 86.

<sup>68</sup> K o z i o ł, *Akcja protestacyjno-strajkowa...*, s. 189.

## UWAGI KOŃCOWE

Mimo dużych wpływów lewicowych w Związku Nauczycielstwa Polskiego należy zauważyć, że ZNP do końca okresu międzywojennego starał się odcinać w swej masie od komunizmu. Świadczą o tym chociażby uchwały IV Kongresu Pedagogicznego z 1939 r. Hasło Kongresu brzmiało: „Wolni od wszelkich totalizmów i kolektywizmów powiększać chcemy potencjał obronny Państwa Polskiego”<sup>69</sup>. Związek był pod silnym wpływem idei lewicowych czy raczej pod intelektualną dominacją dziedzictwa pozytywistycznego<sup>70</sup>. Jednakże ideologia komunizmu nie zawładnęła Związkiem. Wydaje się również, że Kościół w Polsce uzyskał w latach trzydziestych spory wpływ na inteligencję nauczycielską. W pielgrzymce nauczycieli na Jasną Górę w czerwcu 1937 r. wzięło udział ok. 26 tysięcy nauczycieli, w większości członków ZNP. Nauczyciele odrzucili więc sugestie ZG ZNP, aby w pielgrzymce udziału nie brać<sup>71</sup>. W dniu 24 czerwca nauczyciele-pielgrzymi ślubowali „szkołę polską przepoić duchem Chrystusowym, a wszelkie nasze działania oprzeć na zasadach polskich i katolickich”<sup>72</sup>. Widać zatem wyraźnie, że inteligencja nauczycielska II Rzeczypospolitej w końcowych latach trzydziestych odchodziła od klasycznie pozytywistycznego światopoglądu, przybliżając się do Kościoła.

## BIBLIOGRAFIA

## 1. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE (BŁ)  
K o z i o ł H., Zarys dziejów oddziału powiatowego ZNP w Zamościu 1915-1944,  
1972, sygn. 2209.

---

<sup>69</sup> Uchwały IV Kongresu Pedagogicznego, „Głos Nauczycielski” 1939, nr 37; M a u e r s - b e r g, *Orientacje ideologiczne...*, s. 81.

<sup>70</sup> Pozytywistyczny scjentyzm charakteryzował się wręcz religijnym podejściem do nauk przyrodniczych, rozumianych w dużym stopniu jako zaprzeczenie klasycznych religii. W i l k, *Episkopat...*, s. 296.

<sup>71</sup> M a u e r s b e r g, *Orientacje ideologiczne...*, s. 91.

<sup>72</sup> Cyt. za: W i l k, *Episkopat...*, s. 303.



K o z i o ł H., Akcja protestacyjno-strajkowa w Okręgu Lubelskim ZNP 1937, Zamość 1965, sygn. 2209.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE (APL)

Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), Sprawozdanie Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie z działalności za czas od 1.01.1932 r. do 31.12.1932 r.

UWL, WSP, Akcja protestacyjna przeciwko zawieszeniu działalności ZNP 1937.

UWL, WSP, Centralny Komitet Obrony ZNP.

UWL, WSP, Związek Nauczycielstwa Polskiego – Informacje 1937.

2. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

B a r y c k a J., Stosunek kleru do państwa i oświaty, Warszawa 1934.

D o b r z y Ń s k i K., Programy oświatowe polskiej radykalnej lewicy socjalistycznej i polityka oświatowa PZPR. Teksty źródłowe z komentarzem, Warszawa 1982.

B u r s k i A., Teatr dla dzieci w Moskwie, „Płomyk” z dn. 2 III 1936 r., nr 25.

B. zarząd ZNP prowadzi nadal destrukcyjną politykę, „Głos Lubelski” z dn. 22 X 1937 r., nr 292.

Czy kurator Maciszewski zaprzepaści dokonania rządu?, „Głos Lubelski” z dn. 17 XII 1937 r., nr 345.

Jak ZNP trwoniło pieniądze nauczycielstwa. Na bolszewizowanie Polski szły setki tysięcy, „Głos Lubelski” z dn. 24 X 1937 r.

Komisarz w ZNP. Zarząd Główny ZNP został zawieszony za trwonienie pieniędzy nauczycielstwa m.in. na prasę folksfrontową, „Głos Lubelski” z dn. 2 X 1937 r.

List otwarty senatora Stanisława Nowaka, prezesa Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do Episkopatu Polski, „Głos Nauczycielski” 1930, nr 1-2.

Metody czerwonej mafii w ZNP. Jak terroryzowano nauczycieli niezależnych, „Głos Lubelski” z dn. 11 X 1937 r., nr 273.

Mianowanie komisarzy nie wystarczy! Skuteczną walkę z ideologią ZNP może dać tylko rozwiązanie tej organizacji, „Głos Lubelski” z dn. 3 X 1937 r., nr 271.

Minister Świątosławski o ZNP. Organizacja nauczycielska musi przestać politykować, „Głos Lubelski” z dn. 14 X 1937 r., nr 282.

Na dzień przed zawieszeniem ZNP sprzedano „Dziennik Poranny”, „Głos Lubelski” z dn. 2 X 1937 r.

Na kuratora Musioła dokonano napadu, „Głos Lubelski” z dn. 7 XI 1937 r., nr 305.

Na odcinku ZNP. Co min. Świątosławski zrobił z dziełem premiera Składkowskiego, „Głos Lubelski” z dn. 18 X 1937 r., nr 286.

Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyrelijijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 r., Warszawa 9 VIII 1930, „Miesięcznik Kościelny” 45(1930).

- Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego z 1 stycznia 1938, „Miesięcznik Kościelny” 53(1938).
- Ostrzeżenie Ministra Oświaty pod adresem ogółu nauczycielskiego, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., nr 273.
- Płomykowe kroniki. Lata 1922-1939, oprac. M. Kochanowska, Warszawa 1984.
- T o k a r c z u k I., bp., Od Zbaraża do Przemyśla, Miejsce Piastowe: Michalineum 1998.
- Uchwały IV Kongresu Pedagogicznego, „Głos Nauczycielski” 1939, nr 37.
- W. S., Jak pracują w ZSRR. List pioniera rosyjskiego do angielskiego skauta, „Płomyk” z dn. 2 III 1936 r., nr 25.
- ZNP uprawiał robotę komunistyczną, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., s. 1.
- ZNP protestuje przeciw zawieszeniu. Depesza do pana Prezydenta Rzplitej i Marszałkowej Piłsudskiej, „Głos Lubelski” z dn. 4 X 1937 r., nr 272.
- ZNP nie reprezentuje ogółu nauczycielstwa polskiego!, „Głos Lubelski” z dn. 7 X 1937 r., nr 275.
- ZNP ma protektorów, „poselska grupa oświatowa” wybiera się do prem. Składkowskiego, „Głos Lubelski” z dn. 21 X 1937 r., nr 289.
- Żądania dygnitarzy ZNP. PPS w roli ambasadora, „Głos Lubelski” z dn. 12 X 1937 r., nr 280.

### 3. OPRACOWANIA

- B r z o z o w s k i S., Czerwony Lublin (Rocznik Ogniska Nauczycielskiego), Lublin 1959.
- C i e ś l a A., Związek Nauczycielstwa Polskiego w województwie warszawskim w Drugiej Rzeczypospolitej, Toruń 2000.
- Historia wychowania wiek XX, red. J. Miąso, Warszawa 1984.
- G l a s s H., Wpływy kominternu wśród nauczycielstwa, Warszawa 1938.
- G r z e ś B., Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność, Warszawa 2000.
- C h a j n L., Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej, Warszawa 1975.
- J a r o s z c z u k T., Julian Aleksander Smulikowski 1880-1934, Olsztyn 1996.
- K o s i ń s k i K., O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956, Warszawa 2000.
- K o z i o ł H., 35 lat temu. Na znak protestu, „Sztandar Ludu” z dn. 11 X 1972 r.
- M a u e r s b e r g S., Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce 1918-1939, w: Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w latach 1918-1939, red. E. Walewander, Lublin 2000.
- W i l k S., Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1992.
- W y c e c h Cz., W 25-lecie strajków nauczycielskich, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1962, nr 2.

---

POLISH TEACHERS' ASSOCIATION IN THE LUBLIN  
AREA IN CONFLICT WITH THE AUTHORITIES AND THE CHURCH  
IN THE 1930'S.

S u m m a r y

The article is concerned with the interesting problem connected with the social relations in Poland in the years 1918-1939, and that is the question of the ideological image of the Polish intelligentsia of that epoch. Polish teachers of that time may be considered the nation's intellectual elite. The teachers' main trade union, the Polish Teachers' Association, came into various conflicts with the Church hierarchy. This resulted to a large degree from the positivist (scientific) formation of the then elite. Scientism, defined as having a peculiar "faith in the science", in the opinion of many people did not agree with the "fideist" attitude. The peak of that conflict fell on 1937, when the Board of Directors of the Association was suspended by the state authorities as it was suspected of Communist influences.

However, the research conducted by the author shows that the greater part of the PTA activists were not willing to accept the Communist ideology; on the contrary, they assumed a hostile attitude towards it. On the other hand, the anticlerical position they took in many cases was connected with leftist social views and with the already mentioned positivist intellectual formation. Another important thesis the author of the article tries to prove is the fact of the intelligentsia's gradual departure from the antireligious, scientific attitude (especially in the 1930's), and ever more frequent submission to the Church's pastoral influences.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Związek Nauczycielstwa Polskiego, „Płomyk”, pozytywizm.

**Key words:** Polish Teachers' Association, "Płomyk", positivism.